

Pokolenie 9/11

Osiemnaście lat, które mija od ataku na World Trade Center, to nie jest okrągła rocznica. Jednak w dorosłe życie wchodzi pokolenie, które urodziło się po tej dacie.

Pokolenie, które nie oglądało z zapartym tchem w telewizji, jak samoloty wbijały się w dwie wieże, a potem one same runęły w dół. Pokolenie, dla którego uderzenie w centrum Zachodu przez wyznawców skrajnie fundamentalistycznej wersji islamu nie jest symbolem. Pokolenie, które nie czytało tekstów wściekłej włoskiej dziennikarki Oriany Fallaci. Wściekłej na ten barbarzyński akt i wściekłej na to, co współwyznawcy sprawców robią z jej Włochami. Pokolenie, które nie dyskutowało, czy Huntington miał rację pisząc o „Zderzeniu cywilizacji” (nawiasem mówiąc ominęła je trochę bezsensowna dyskusja z ludźmi, którzy przeczytali tylko tytuł, bez całej treści książki).

Pokolenie, które nie usłyszało, że prowadzimy „wojnę z terroryzmem” i nie zastanawiało się, kim jest przeciwnik i dlaczego niektórzy nie chcą nazywać tego wprost? Pokolenie, dla którego Osama bin Laden nie jest uosobieniem fanatycznego wroga Zachodu, ale i pokolenie, któremu niewiele mówi nazwa Guantanamo. Prawdopodobnie też nie pamięta pierwszych zamachów w Europie – w Madrycie i w Londynie – ani Dubrowki, czy Biesłanu. Nie pamięta wojny w Afganistanie i nie wie też, co to znaczy próbować cofnąć do średniowiecza wroga, który w nim tkwi. Nie pamięta też dylematów rozpoczęcia inwazji na Irak.

Być może to właśnie my, starsi, jesteśmy „pokoleniem 9/11” – biorąc pod uwagę, jak mocna jest to dla nas symbolika i jak bardzo wryło się ono w naszą świadomość.

Czy zatem pokolenie to żyje wolne, niezależne od następstw tych wszystkich wydarzeń? Przecież nie tak dawno świadomie doświadczało albo musiało słyszeć o zamachach w Paryżu, o Syrii, ISIS, obcinaniu głów, powracających terrorystach i może

nawet bardziej brutalnych atakach, aniżeli 11 września. Zapewne. Tylko można odnieść wrażenie, że tak naprawdę nastąpiła już normalizacja islamskiego terroryzmu. Nawet po atakach nikomu nie chce się wrzucić flagi w profilu albo jakiegoś „Je suis...”.

Nie, żeby cokolwiek zmieniały te manifestacje solidarności w mediach społecznościowych. Pokazuje to jednak, że terroryzm stał się nową normalnością. Z jednej strony stracił efekt szokowania, oddziaływania na całą społeczność, z drugiej – został zaakceptowany jako kolejne ryzyko w życiu, tak jak jazda samochodem. Paradoksalnie może to działać na naszą korzyść, bo terrorystom zależało na dramacie, przedstawieniu, skupieniu uwagi mediów, szoku. Tego już nie dostają... chyba, że zaplanują coś większego.

Możliwe, że inny będzie w tym pokoleniu stosunek do muzułmanów. Poznali ich na pewno więcej, bo wychowali się w przestrzeniach, gdzie pojawiło się coraz więcej wyznawców tej wiary. Czy zatem łatwiej będą ich akceptować? Możliwe, bo młodzi angażują się teraz w politykę tożsamości, intersekcjonalności i z pewnością znajdą tam grunt porozumienia. Jednocześnie jednak w Europie rozkwitło dużo więcej organizacji i ruchów radykalnego islamu, niż miało to miejsce przed 2001 rokiem.

Z kolei głośniejsi też są islamscy reformatorzy. Wzrosły również ruchy radykalnej prawicy, które dążą do konfrontacji z islamem. Istnieje także duże ryzyko, że w najbliższych latach terroryzm ponownie wstrząśnie Europą. Więzienia będą opuszczali kolejni skazani za terroryzm, jeszcze bardziej zradykalizowani, niż zresocjalizowani. Wyjdą także ci, którzy zradykalizowali się w więzieniu, a siedzieli za drobne przestępstwa. To nie są liczby, które można lekceważyć.

Jak zatem owo pokolenie podejdzie do tych problemów? Nie wiem, bo to nie jest o nich. Socjologowie i psychologowie próbują najpierw nazywać jakoś pokolenia i określać, jak będą się one

zachowywać.

Tymczasem historia rzeźbi po swojemu i były pokolenia II Wojny Światowej czy Zimnej Wojny, a być może to właśnie my, starsi, jesteśmy „pokoleniem 9/11” – biorąc pod uwagę, jak mocna jest to dla nas symbolika i jak bardzo wryło się ono w naszą świadomość.

Jan Wójcik

Pierwsze takie zdjęcia z WTC (mat. wideo)

Federalna Agencja Zarządzania Kryzysowego po raz pierwszy udostępniła zdjęcia z akcji ratowniczej w World Trade Center sprzed 10 lat. Widać na nich m.in., jak strażacy wchodzą do budynku i pokazują do kamery gazetę z dnia największego zamachu terrorystycznego w historii.

Gdy tysiące strażaków podnoszą tony gruzu, kilku wchodzi w głąb jednej z wież, by szukać życia. Znajdują nienaruszoną, może nawet jeszcze nie przejrzaną gazetę „New York Daily News”.

Data na niej przejdzie do historii – pod wieżami i w samolotach zginęło blisko 3000 osób. Tylko połowę udało się zidentyfikować.

Zbliżająca się rocznica to także okazja do wspomnień dla bohaterów tamtych dni, m.in. burmistrza Nowego Jorku Rudy’ego Giulianiego. – Policjanci cały czas przypominali, byśmy patrzyli do góry, uważali na spadające z wież kawałki gruzu. Więc zerkałem do góry i w pewnym momencie dostrzegłem

człowieka stojącego w oknie, po chwili skoczył, a z okna wyjrzały płomienie. Zamarłem. To wydawało mi się niewyobrażalne – wspomina tamten dzień ówczesny burmistrz.

więcej na tvn24.pl

Bar dla gejów przy meczecie w Ground Zero

Opinia publiczna w USA jest podzielona kwestią budowy meczetu obok Ground Zero w Nowym Jorku. Swoje trzy grosze do sprawy postanowił dorzucić Greg Gutfeld, dziennikarz popularnej stacji Fox News. – Zbuduję obok bar dla gejów – zapowiada.

Jak donosi „The Huffington Post” Gutfeld napisał na swoim blogu, że „ma zamiar zbudować i otworzyć pierwszy bar dla gejów, w którym mogą się bawić nie tylko mężczyźni z Zachodu, ale także geje-muzułmanie”.

Bar dla gejów otworzony „w duchu szukania porozumienia”

„Jako Amerykanin wierzę, że mają pełne prawo zbudować meczet – w końcu, jeśli kupią grunt i trzymają się przepisów – kto może im tego zabronić?” – napisał Gutfeld – „Dlatego więc, w duchu szukania porozumienia, zdecydowałem się zrobić tą samą rzecz”.

Gutfeld upiera się, że jego propozycja „to nie dowcip” i twierdzi, że szuka inwestorów chętnych do sfinansowania projektu.

Więcej na gazeta.pl

World Trade Center 11 września

Film przypominający ataki na World Trade Center z dnia 11 września. Niektórzy zdają się mieć krótką pamięć...

Wydawca Newsweeka zwraca nagrodę przyznaną przez żydowską ADL

Wydawca Newsweek International, Fareed Zakaria, zwrócił nagrodę przyznaną przez żydowską Anti-Defamation League (ADL), z powodu opozycji grupy wobec islamskiego meczetu w pobliżu Ground Zero.

Zakaria zwrócił nagrodę „Hubert Humphrey Award for First Amendment Freedoms” (nagroda Huberta Humphreya za Wolności Pierwszej Poprawki [do Konstytucji USA – przyp. red.]) przyznaną mu przez ADL w 2005 roku.

Twierdzi on, że dziś ADL sprzeciwia się swoim własnym celom walki z dyskryminacją.



Fareed Zakaria

„Mam nadzieję, że to nimi potrząśnie. Zobaczą, że popełnili błąd i wrócą do swojej historycznej solidnej obrony wolności religii w Ameryce, czegoś do czego zobowiązali się przez dekady i za co ich szanuję,” napisał na stronie Newsweeka Zakaria.

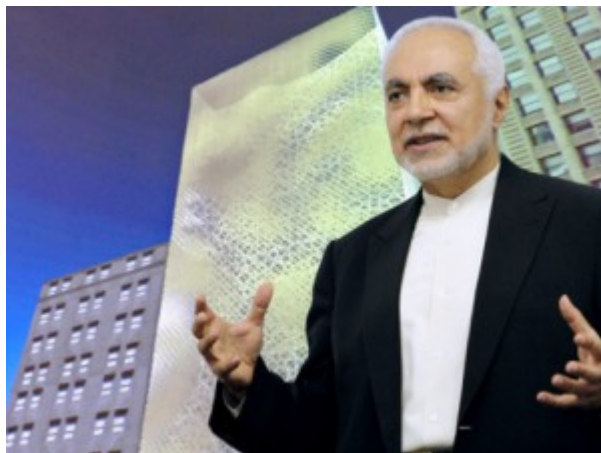
Broni on swojej decyzji twierdząc, że jeżeli w islamie pojawia się reformatorski ruch, należy go wesprzeć. A taki jego zdaniem reprezentuje imam meczetu Feisal Abdul Rauf, który w swojej książce „Co jest w zgodzie z islamem, jest w zgodzie z Ameryką” dowodzi, że „Stany Zjednoczone są w rzeczywistości ideałem islamskiego społeczeństwa, ponieważ zachęcają do różnorodności i promują wolność jednostki i wszystkich religii”. „Jego wizja islamu jest koszmarem bin Ladena,” twierdzi wydawca Newsweeka.

JW na podst. Newsweek i New Statetsman

Meczet... Nie tak szybko

Jak podaje New York Post, deweloperzy kontrowersyjnego meczetu w pobliżu Ground Zero posiadają tylko połowę miejsca. Mimo, że Soho Properties stwierdziło, że jest właścicielem całej

parceli, okazuje się, że jeden z dwóch budynków jest dzierżawiony i deweloper nie posiada pełnych praw. Jakakolwiek potencjalna sprzedaż budynku musiałaby zostać zatwierdzona przez Public Service Commission.



Ani Julie Menin, przewodnicząca Community Board 1 (Rady Wspólnoty 1), ani Daisy Khan jedna z pomysłodawczyń meczetu, nie wiedzą nic na temat własności budynku przy 49-51 Park Place. Soho Properties posiada prawa do 45-47, a zdaniem pani Khan obydwa budynki są potrzebne pod budowę

meczetu.

Część parceli, o której jest mowa, jest współdzierżawiona przez Cona Ed i Soho Properties do roku 2071. Con Ed twierdzi, że w lutym Soho Properties zgłosiło zamiar wcześniejszego wykupu pozostałej części. Teraz do miasta należy określenie wartości budynku. Szacuje się, że cena wyniesie od 10 do 20 milionów dolarów, ale El-Gamal prezes Soho Properties mówi, że „cena nie gra roli”.

Propozycja musi zostać jeszcze zaakceptowana przez Public Service Commission, kontrolowaną przez gubernatora Nowego Jorku, Davida Patersona z Partii Demokratycznej.

Strona organizacji pozarządowej Muzułmanie dla Pokoju informuje tymczasem, że na finansowanie projektu związanego z budową meczetu, zwanego Park Place 51, będą składały się aktywa, kredyty oraz darowizny. Jednak jak do tej pory na konto organizacji wpłynęło 200 dolarów.

AX na podst. The New York Post

USA: jest zgoda na meczet obok Ground Zero

Nowojorska komisja ochrony zabytków uznała we wtorek, że na status zabytku nie zasługuje budynek z XIX wieku znajdujący się obok zburzonych w ataku terrorystycznym wież World Trade Center. Oznacza to, że można tam stworzyć meczet i centrum islamskie.

☒ Decyzja komisji oznacza, że budynek można zburzyć. Na jego miejscu plan przewiduje budowę meczetu oraz ośrodka rekreacji i kultury.

O przekształcenie ponad 150-letniego budynku, znajdującego się obok Ground Zero, w meczet i otworzenie tam centrum religijnego zabiegała organizacja o nazwie Cordoba Initiative. Przedstawia się ona jako ugrupowanie promujące dobre stosunki islamu z innymi wyznaniem.

Budowa meczetu jest od kilku miesięcy przedmiotem zagorzałego sporu. Część rodzin osób zabitych w ataku 11 września protestuje przeciwko meczetowi, argumentując, że obraża on pamięć ofiar. Popiera ich wielu konserwatywnych polityków republikańskich, m.in. były przewodniczący Izby Reprezentantów Newt Gingrich i była kandydatka na wiceprezydenta Sarah Palin.

Przeciwko meczetowi w pobliżu Strefy Zero wystąpiły niektóre organizacje żydowskie, jak na przykład Liga Przeciw Zniesławieniom (ADL).

więcej na gazeta.pl

Muzułmanie chcą wybudować meczet przy WTC

Rozgorzała dyskusja wokół nowojorskiej Strefy Zero, czyli miejsca gdzie do czasu zamachów z 11 września 2001 stały dwie wieże World Trade Center. Muzułmańska społeczność chce zbudować meczet w pobliżu miejsca ataków terrorystycznych.

Projekt nazywa się Cordoba House i ma się składać z piętnastopiętrowego budynku, w którym, oprócz meczetu, znalazłby się ośrodek dla nowojorskiej społeczności muzułmańskiej. Gmach pomieściłby między innymi basen, siłownię, centrum sztuki. Projekt firmują American Society for Muslim Advancement i Cordoba Initiative.

Pomysł został dopiero co zaprezentowany władzom Manhattanu. Ro Sheffe z zarządu dzielnicy mówi, że muzułmanie nie potrzebują specjalnej zgody władz na budowę. – Są właścicielami gruntu, a ich projekt jest zgodny z planem zagospodarowania przestrzennego – mówi. Dwunastu członków zarządu jednogłośnie poparło inicjatywę.

Więcej na [Wprost Online](#)